

się to dzieje w Rzymie; — bo Mikado dawno od rządów świeckich odsadzony przez Taikuna, właśnie teraz do nich wrócił, jako duchowny zwierzchnik.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego.

za czas od 1go do 30go listopada 1870.

Na wniosek Rady powiatowej bocheńskiej, ażeby Wydział krajowy przedstawił c. k. rządowi potrzebę zabezpieczenia niepodległości Ojca Świętego, odpowiedział Wydział krajowy, że mimo najpilniejszego śledzenia nie może znaleźć w ustawach punktu oparcia do wyprowadzenia czy to swę czy też kompetencji Rady powiatowej w poruszonym przez nią przedmiocie, że zatem Wydział krajowy nie jest w możności zadośćuczynić postawionemu wnioskowi.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości doniesienie c. k. Prezydium Namiestnictwa, iż dodatkowo do konkursu względem obsadzenia trzech nowych katedr przy lwowskiej akademii technicznej, ogłoszono warunek wymagający od kandydatów znajomości języka polskiego.

Wydział krajowy przygotował akt fundacyjny dla fundacji Gorlickiej księdza kanonika Pnińskiego, proboszcza z Jaworowa, przeznaczającej odsetki kapitału 2000 zł. w obligacjach indemnizacyjnych na stypendia dla czterech uczniów.

Wydział krajowy przedłożył stypendyście Janiszewskiemu, ukończonemu akademikowi, używanie stypendium na rok jeden.

Na wniosek konserwatoa W. Mieczysława Potockiego zaasynował Wydział krajowy kwotę 100 zł. w. a. na zakupno odpowiedniej ilości egzemplarzy dzieł p. Władysława Łuszczkiewicza o konserwowaniu pomników w celu rozdania takowych proboszczom domów bożych, gdzie z braku wiadomości szacowne pomniki nieraz na niewłaściwe obchodzenie się z niemi są narażone.

Na wniosek kuratory fundacji Jana Towarnickiego zaasynował Wydział krajowy z funduszu pomienionej fundacji kwotę 200 zł. Towarzystwu bursy gimnazjalnej w Rzeszowie.

Zaleconemu przez Radę szkolną czasopismu ludowemu *Chata z Nowinami* pod redakcją księdza Ottona Holyńskiego udzielił Wydział krajowy subwencji w kwocie 300 zł.

Na wniosek Wydziału powiatowego Dolinańskiego uchwałił Wydział krajowy wyrazić naczelnikowi gminy Nadziejowice Romanowi Waćkowi uznanie za 23-letnie gorliwe pełnienie obowiązków wojta i zasługi około tamiecznej szkoły i kościoła położone, oraz zalecić c. k. Namiestnictwu pedanie pomienionego Wydziału w celu wyjednania dekoracji dla tegoż naczelnika gminy.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa o opinię oświadczyl Wydział krajowy, że zastępca prezesa Rady powiatowej Kossowskiej nie miał powodów do zawieszenia uchwały Wydziału powiatowego, w moc której przeznaczono 150 zł. na sprawienie odzieży i obuwia dla uczniów szkoły Kuckiej z kwoty 300 zł. przez Radę powiatową na cele oświaty w powiecie uchwalonej.

Wydział krajowy oznajmił magistratowi Stanisławowskiemu, iż miasto nie może zaciągać pożyczki na wybudowanie szkoły miejskiej z kwoty 500,000 zł., przeznaczonej wyłącznie na pożyczki w celu odbudowania zgorzałych w roku 1868 budynków.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości doniesienie c. k. Namiestnictwa, iż w skutek rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych prokuratura skarbu ma pokonać wszystkie spory poddańcze, rozpoczęte przed wejściem w życie rozporządzenia ministerialnego z d. 2go października 1860, wyjąwszy, gdyby sama gmina zrzeka się tego zastępstwa; dalej, że też prokuratura nie jest obowiązana do prowadzenia rozpoczętych procesów o ściąganie kapitałów gminnych i amortyzowanie obligacji gminnych w myśl § 9 powyższego rozporządzenia od czasu wejścia w życie ustawy gminnej; wreszcie, że też prokuratura, składając zastępstwo w rozpoczętych sporach prawnych, ma obowiązek przez dwa miesiące od wypowiedzenia zastępstwa jeszcze gminę, jeżeli gmina przed upływem tego czasu zastępcy nie ustanoi.

Wydział krajowy uwzględnił następujące rekursy: Naczelnika gminy Baczyni przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego Staromiejskiego, skazującego rekurenta na karę 2 złr. za niedopilnowanie warty nocnej.

P. Jędrzeja Jenknera z Nowego Sącza przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego, którym na podstawie uchwały Rady gminnej wezwano rekurenta do zapłacenia rocznego czynszu po 15 złr. od kamienia za wykonywanie udzielonego mu przez gminę miasta Nowego Sącza prawa melcia w wystawionym nad rzeką Kamienicą młynie na miejskim gruncie.

P. Michała Koroszkiewicza przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Kamionce Strumitowej, którem skazano go na zapłacenie kosztów komisji.

Naczelnika gminy Halicza przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego Stanisławowskiego skazującym rekurenta na grzywny za sądowe wypowiedzenie i wyrugowanie dzierżawcy gruntów miejskich.

Naczelników gmin Suska, Radolicka i Horucka, skazanych przez Wydział powiatowy w Drohobycy na kary po 10 złr. za nieprzedłożenie w należyty terminie budżetów i inwentarzy gminnych, Wydział krajowy zniżył nałożone kary 10 złr. na 2 złr.

(Dokończenie nastąpi.)

Szef Namiestnictwa mianował adjunkta kocięptowego Teofila Zawadowskiego, aktuarjuszem przy Dyrekcji policyi we Lwowie.

Wiedeń 15 grudnia. Na siedemnastym posiedzeniu wydziału budżetowego delegacy austriackiej prosił sprawozdawcę Dr Banhans przedstawić rządowi, aby do tytułu 15: „Zaopatrywanie potrzeb” — dali niektóre wyjaśnienia, co też szef sekcji Fr. i pułkownik Horst uczynili. Po przemówieniu jeszcze Dr Rechbauer wniósł sprawozdawcę, aby w tymże tytule wykrył blisko 100,000 zł. w. a. t. j. aby w miejsce żądanych 10,761,000 zł. w. a. zamiścić 10,669,963 zł. w. a. W dyskusji dłuższej, jaka się z tego powodu wywiązała, wzięli udział prócz sprawozdawcy Dr Giskra, bar. Pasotini, Dr Sturm, Dr Brestel i pułkownik Horst. Podczas głosowania odrzucono wniosek rządowy, przyjęto zaś znaczną większością wniosek sprawozdawcy, wraz z tegoż rezolucją, którą następnie wniósł: „Wzywa się ministerstwo

wojny, aby przedłożyło jak najrychlej projekt ustawy regulującej ostatecznie sprawy zaopatrywania wojska i pobierania pensji do konstytucyjnego traktowania i aby postąpiło sobie z całą ścisłością przy emeryturach w ogóle, a w szczególności owych oficerów, których przy awansie pominięto.”

Następuje tytuł 18: „Pogranicze wojskowe.” Dr Banhans odczytuje sprawozdanie i wniósł, aby żądanie rządu na r. 1871 bezwarunkowo wykr. ślic. W tym samym duchu przemawiali bar. Gablenz, Dr Sturm, Dr Rechbauer, Dr Figuly, Dr Giskra, Dr Brestel. W imieniu rządu zabierał głos główny audytor Leitzenhofer i pułkownik König.

Dr Grocholski wniósł, aby kwotę 768,000 zł. w. a., jako dochód z lasów zamieścić jako pokrycie a 200,000 zł. w. a. w tytule 18. W kwestyi tej przemawiali Dr Demel, Dr Rechbauer, Dr van der Strass, Dr Brestel i pułkownik König.

Sprawozdawca streściwszy przebieg dyskusji utrzymuje swój wniosek. Przedłożenie rządowe i wniosek Dr Grocholskiego odrzucono, — wniosek sprawozdawcy przyjęto.

Wspólny minister skarbu p. Lonyay oświadczył następnie, że obecny na posiedzeniu kanclerz państwa udzieli zapowiadanej odpowiedzi na interpelacyę del. Wolfruma o dług, jaki państwo winne jest bankowi.

Poczem kanclerz państwa hr. B. ust odczytał ośnośne sprawozdanie i wręczył je z przynależnymi do aktami przewodniczącemu wydziału budżetowego. Dr Demel wniósł, aby wybrać osobną komisję z trzech, która o tych aktach zda sprawozdanie. Po przemówieniu Dra Banhansa, Dra Sturma, Dra Giskry, Dra Rechbauera i p. Lo. yaya, wniosek Dra Demla przyjęto i natychmiast komisję wybrano; wchodził do niej: Dr Brestel, Dr Demel i del. Wolfrum. W skutek uwagi Dra Giskry i Dr Sturma, że przedłożenie akta są tylko odpisami i że pożądanym by było, aby można widzieć oryginalne dokumenta, przebiecał wspólny minister skarbu takowe przedłożył i wręczył je później rzeczywście jeszcze podczas posiedzenia komisji wybranej. Sprawę tę wyśnił wczoraj korespondent nasz H.

Dr Banhans zdawał dalej sprawozdanie o ogólnym funduszu szpitali wjskowych i wniósł, aby żądane na przebudowanie szpitala Nr 1 w Wiedniu 300,000 zł. w. a. wykryślić; kwotę zaś 50,640 zł. 99 c. w. a., jaką wykazują odsetki ogólnego funduszu szpitali wojskowych, wliczyć pod właściwą nazwą do zarządu wojskowego.

Lekarz sztabu głównego Hassliger i szef sekcji Fr. uhr brouili przedłożenie rządowego, które jednak podczas głosowania odrzuconem zostało. Na ośmnaście posiedzeniu tegoż wydziału zdawał sprawozdanie Dr Figuly z petycji weterynary o postawienie ich pod względem pensji na równi z oficerami. Uchwalono postawić w delegacji wniosek przedłożenia petycji tej ministrowi wojny do uwzględnienia. Poczem Dr Demel zdawał sprawozdanie z preliminarza wydatków nadzwyczajnych na wojsko za r. 1870. Zażądowano cztery pierwsze tytuły, z piątego zaś trzaskiły cztery pozycje. Ponieważ są to rzeczy mniej ważne, a reszta przyjdzie nam jeszcze do nich wrócić, gdy przedłożone zostaną delegacyom, pomijamy przeto obecnie szczegółowe ich wylizanie; podnieśli tylko wypada, że przeznaczono 100,000 zł. w. a. jako pierwszą ratę na wybudowanie koszar dla piechoty stojącej w Krakowie załoga podczas pokoju, oraz 10,000 zł. w. a. na urządzenie zabudowania klasztornej komisji mundurowej w Jarosławiu na użytek wojska.

— Delegacya węgierska odbyła onegdaj rano piąte z porządku posiedzenie, na którym prezes p. Bittó zawiadomił najprzód, iż minister spraw zewnętrznych złożył dwa pisma; jedno z nich zawiera uzupełnienie do sprawozdania o konsulatach, w drugim zaś żąda kredytu dodatkowego 69,400 zł. w. a. na konsulatory.

Koloman Ernest interpelował następnie ministra wojny co do liczących nadużyć i wypadków, wskutek noszenia szabli przez żołnierzy po za służbę, przez co w niektórych wypadkach nietylko narażonem jest bezpieczeństwo spokojnych obywateli, ale często przychodzi do krawczych starć między wojskowymi. Interpelant zapytuje ministra wojny, czy myśli ztemu zapobiedz.

Na porządku dziennym znajduje się przyjęcie rezolucyi oddziału wojskowego co do wyjaśnień mających się dalej żądać od ministra wojny i co do wysłania komisji z sześciu.

Przes Bittó robi uwagę, że trzeba pierw rozstrzygnąć czy w ogóle wniosek wspomniany ma być wzięty pod obrady czy nie.

Wywiązała się z tego powodu dyskusja, w której hr. Széchen i Ferdynand Zichy przemawiali za odroczeniem posiedzenia, prezes zaś i Koloman Schell chcieli wpietw rozstrzygnąć pytanie przez pierwsze postawione. Ostatnie zaprzetywanie zwyciężyło i podcza: głosowania uchwalono, że wniosek wydziału wojskowego ma być wzięty pod obrady dnia następnego.

W końcu wspólny minister skarbu p. Lonyay wniósł inieniem całego ministerstwa żądanie tymczasowej kwoty na miesiąc styczni i luty 1871 r. Ponieważ do tej chwili budżet stanowczo nie będzie jeszcze ułożonym, proszą przeto trzej wspólni ministrowie, aby na ich potrzeby wypłacono tymczasem następujące sumy:

Dla wspólnego ministerstwa spraw zewnętrznych 670,000 zł. w. a.
armii ładowej 12,000 „ „
marynarki 1,200,000 „ „
ministerstwa skarbu 300,000 „ „
najwyższej Izby obrachunkowej 17,000 „ „
Razem 1,421,000 zł. w. a.

Na posiedzeniu popołudniowym przyjęto wniosek wydziału wojskowego, aby minijer wojny dał także wyjaśnienia wybrać się majowej komisji, przyjęto powyższy wniosek p. Lonyaya i wybrano komisję z sześciu, do której wchodzi: Hr. Ferdynand Zichy, bar. Józef Vescey, Edmund Szeniczey, Akas. Petruvay, hr. Paweł Kalnocky i Zygmunt Bohus.

— Czechy jak wiadomo nie cieszą się wielce sympatją Węgier; to też dzienniki węgierskie korzystają z każdej chwili, aby przeciw nim wystąpić. Obecnie ułożone przez nich *pro memoria* dało im powód do uderzenia całą siłą na Czechów, szczególnie *Pesti Naplo* nader ciępką daje odprawę moskalofilom prazskim. *Naplo* znajduje to komickiem, że Czesi jednym tchem oświadczyają grzeczności Niemcom, Francuzom i Moskalom, autorowie tego memoriału przemawiają zupełnie jak, jakby już p. Palacki miał w kieszeni traktat zawarty z ks. Górczakowem. Mimo to okoliczność, że panowie ci ośmielili się wręczyć rządowi memoriał, ma pewne znaczenie; jest to dowodem, że

czują dobrze swoją niepomysłną sytuację. *Naplo* powiada Czechom, że w swej polityce zawsze zdradzali brak taktu, w rzeczywistości zaś po za granicami kraju Sgo Wacława nie znajduje ani jednego człowieka, któryby sympatyzował z nadętością i małodusznością polityków czeskich. Dobrzeby było, twierdzi wspomniany dziennik, żeby się taktu politycznego zechcieli chociaż trochę nauczyć od Polaków. Jeżeli uroda z Polakami przyjdzie do skutku, natenczas Czesi z swoją deklaracyą osiada na koszu. Zapewne zastanawiali się nad tem, uchwalając ostatnią manifestacyę, od jakiegoż czasu zaprzestano nie tylko z nimi, ale nawet o nich mówić, to im się sprzykrzyło i rozpoczęli sami. W końcu pisze *Naplo* o przesileniu ministerjalnem i twierdzi, że po tylu smutnych doświadczeniach nikomu nie przyjdzie teraz na myśl tworzyć gabinet centralistyczny. Hr. Potocki byłby najdołniejszym mężem do utworzenia nowego gabinetu, który powinien się jednak strzedz wszelkich eksperymenów. „My musimy wreszcie wiedzieć, pisze *Naplo*, kto z tamtej strony chce Austrii, a kto jej nie chce, bo w sprawie tej chodzi także o naszą skórę.” Możnażby z Czechami jeszcze raz spróbować, ale zarazem im oświadczyć, że jestto ostatnia propozycja, jaką im zrobić może państwo dualistyczne.

— NPan udzielił *exequatur* mianowanemu w Peszcie konsułowi belgijskiemu Teodorowi Leysen. — Dzienniki wiedeńskie donoszą, że jest zamiar unkonstytuowania ministerstwa domu cesarskiego jako odrębnego wydziału, oddzielając je zupełnie od ministerstwa spraw zewnętrznych. Hr. Taaffe zostałby prawdopodobnie mianowanym ministrem dworu cesarskiego w Przelidawii.

Teatr wojny.

Łatwo pojąć można, że w chwili, gdy działania i ruchy wojsk nad Loarą i po za nią w pełnym są przebiegu, aby stanowcy sprowadzić rezultat, skape tylko dochodzić mogą wiadomości równie o działaniach, jak o pojedynczych oddziałach wojsk, które je odbywają. Działania te przedstawiają się tylko w ogólnych zarysach, lecz szczegółów brak całkowity. Wiadomo dziś w ogóle z doniesień pruskich, że ważny punkt Vierzon i ważniejsza jeszcze linia Cher przez kolumny niemieckie są obsadzone, i że korpus 3ci w d. 8 bm. ścisł Francuzów w górę Loary aż po za Briare, a zatem do połowy drogi między Orleansem i Nevers. Korpus 9ty postępowal po lewym brzegu Loary w trop za armią generała Chanzy, podczas gdy wspomniany korpus 3ci armię Bourbakiego miał na oku. O przeznaczeniu 10go korpusu nie ma wiadomości, prawdopodobnie znajduje się on przy księciu Fryderyku Karola, którego główna kwatery według doniesień z Wersalu, była w dniu 6 b. m. w La Ferté St. Aubin, trzy mile na południe od Orleansu na kolei żelaznej, ztamtąd do Vierzon. Korpus bawarski v. d. Tanna miał naciągnąć dla obsadzenia Orleansu, zapewne z powodu wielkiej straty, jakich korpus ten doznał w ubiegłym tygodniu. Z okoliczności, że Gambetta zawiadomił, iż się udaje do Bourges, wyprowadzić można wniosek, że generał Bourbaki tam założył główną swoją kwaterę. Pod jego rozkazami stać mają 18ty i 20ty korpus, podczas gdy korpus 15ty generała Pallières i korpus 16ty generała Chanzy, 17ty generała Sonis i 19ty generała Baral, tworzą dziś 2ga armię pod rozkazami generała Chanzy, którego zamiarem jest, według depesz pruskich, zwrócić się ku Sarcie.

W d. 14 bm. kapitulowała twierdza Montmedy, pozostają jeszcze w pobliżu dwie niedobite do tej chwili twierdze Mezières i Longwy. Obsadzenie Dieppe przez armię generała Manteuffla podesuano za powód, że tym sposobem chce sobie armia pruska zapewnić dowóz żywności z Anglii; byłoby to jednak niepodobnem wobec krawędzi okrętów francuskich wzdłuż wybrzeży Normandii i Pikardyi.

Podług telegramu nadesłanego z Strasburga podał się forteca Pfalzburg dnia 13go bm., a dnia 14go bm. o godzinie 10tej z rana miały wkroczyć do niej wojska niemieckie. Pfalzburg leży niedaleko stacyi kolei żelaznej Lützelburg nad linią drogi żelaznej z Strasburga do Nancy w wysokości tysiąc stóp na stokach gór tuż pod Saverne, dosyć blisko ażeby panować przez to miasto nad traktem i drogą żelazną, tak że plac ten przy pierwszych operacjach w tej wojnie, wielkie miał znaczenie. Położenie fortecy utrudnia jej zajęcie niemiernie, gdyż tak na północ miasta położone mniej strome wzgórze jak i na południe od niego aż do Ottersweilera ciągnące się wywyższenia prawie całkiem umożliwiają wywindowanie ciężkich dział pozycyjnych. Główny trakt, który z Saverne ciągnie się przez góry Wogey, wchodzi następnie na wawłową wyżynę, mało porzezaną, lecz gęsto wsiadliwą; z tamtej strony Pfalzburga, rozchodzą się dwa wielkie trakty, do których wstępu forteca broni, gdyż przez nią przechodzi droga cesarska do nich prowadząca. Pfalzburg, liczący 3500 mieszkańców przed wojną, leży na płaskim grzbiecie góry, otoczonym od wschodu i zachodu długim wąwozem, przez które to wąwozy powyższy gościnnie pod wałami fortecy przechodzi. Fortyfikacye, które otaczają miasto, są regularne, składają się z sześciu bastyonów z tyłu rawelinami i mają wały z znacznymi profilami, tudzież suche fosy wielkiej głębokości. Komendantem tego placu, który należał do warowni 2 klasy i do okręgu 3 korpusu w Nancy, był szef batalionu Tailland, podczas kiedy oddział osadzający Pfalzburg pozostawał pod rozkazami pruskiego majora Giese.

Staatsanzeiger ogłasza następujący raport z głównej kwatery w Wersalu 8go grudnia: Od odwrotu Francuzów dnia 4 grudnia, stawało się coraz ciszej u przednich strażach pod Paryżem. Wczoraj i aż do dziś, do godziny 1ej z południa, panowała zupełna spokojność. Straże pruskie po stronie południowej zaparowały, że ożywienie w fortach znacznie się zmniejszyło. Zrobiono podobno spostrzeżenie, że liczba wojska zmniejszona, że tu i owdzie stoczono nawet działa ze stanowisk. Zjawisko to pozwoliłoby się domyślać, że komitet obrony ściągnął część wojska bliżej do miasta. Do innych niedostatków przybywa zresztą w Paryżu brak materjału palnego, który w obecnych stosunkach powietrza w dwójnasób da się uczuwać.

Z dniem 1ym grudnia zaczęła się zima. Temperatura dochodziła w czasie od 1go do 3go grudnia do 6—7 stopni zima w przecięciu, spadała jednak potem na 2—3 stopni. Od wczoraj po południu pada śnieg, który w nocy był bardzo gęsty, a teraz jeszcze nie ustal. Cała okolica Paryża jest okryta całunem śnieżnym grubości 3 najmniej cali; temperatura przez to stała się jednak jeszcze łagodniejszą, w tej chwili stało mało niżej zera.

Jak dla rannych naszych przed Paryżem, tak i dla rannych z armii loarskiej można było uczynić wszystko, czego kuracya lekarska, pielęgniowanie i szybki transport wielkiej liczby lekko rannych w jakikolwiek wymagały sposób. W pierwszej chwili po trzech potyczkach, jakie oddział armii W. Ks. Meklemburskiego stoczył w dniu 2 grudnia pomiędzy Orgères i Artenay, były lazarety w Chartres, dokąd przewieziono większą część rannych, ponieważ przepelnione. Odkąd jednak można było za pomocą kolei konnej, jaka od dawnego już czasu jest w biegu pomiędzy Chartres a Wersalem, wielu lekko rannych przewieźć do lazaretu tutejszego zamku i do Ablon, pomiędzy którem to miejscem a Lagny istnieje regularna komunikacya. Liczba rannych przewiezionych ostatnią drogą aż do kolei dla przetransportowania do Niemiec wynosi w ogóle 2800. Armia meklemburska posiada prócz tego obszerny lazaret polowy w Janville, wsi wielkiej, położonej pomiędzy Allaines a gościnnem na Artenay do Orleansu.

Z najnowszych wiadomości wojskowych, najważniejszym jest doniesienie o zwyciężkim spotkaniu, jakie 17ta dywizya (generał-porucznik Trescow) miała pod Beaugency z kolumną francuską, posuwającą się w kierunku na Orleans. Czy wojska francuskie z którymi walczono, były z Blois, lub czy tworzyły części połączonej dawniej pod Le Mans armii zachodniej, nie jest jeszcze wiadomem w tej chwili. Pewnem jest natomiast, że przy wzmiankowanej co dopiero armii, o której wiadomo z przejętego listu byłego jej dowódcy Kératogo, że przyjęła kilka oddziałów armii loarskiej, rozprzeczonych po bitwie dnia 2 grudnia, dezercya takie zrobiła postępy, że już ledwo jako całość istnieje. Pełni tu jesteśmy oczekiwania we względzie losu połowy rządowej w Tours; tymczasem wiadomo tylko, że pruska przednia straż ukazała się już w bliskości Tours, podczas kiedy część armii księcia Fryderyka Karola, o ile wiadomości sięgają, przybędzie może jutro pod Blois, 57 kilometrów (około 7 1/2 milii) od Orleansu.

Na placu strzelniczym w Wersalu odbyła się onegdaj w przytomności J. Kr. Wys. jen. feldzeugmeistera ks. Karola, próba z działem balonowem Kruppa, która udała się ku największemu zadowoleniu oficerów.

Courrier de Lyon ogłasza następnę wiadomości o przygotowaniach do obrony Lyonu: Na placu strzelniczym La Croix Rousse, tak jak i do koła Lyonu, roboty fortyfikacyjne postępują bardzo zadowalniająco. Na prawo do wioski Céluire i dalej wzdłuż rozmatłych kolei żelaznych, wiodących do obozu Sathonay, w murze obwodowym porobiono strzelnice. Naprzeciw Fontaines la Pape wznośzą reduty, jak również na zachodniej linii. Nakoniec fort przed Cuir i luneta Montessuy wzmocnione są nowymi robotami; znajdują się tam wały, które będą osłonięte pewnego rodzaju dachem, pokrywającym kamazaty. Przed niemi jest głęboki murywany rów. W wielu miejscach ulice już przebiegają. Czoło przedmieścia Bresse jest również znacznymi robotami zabezpieczone, które zaraz panują nad drogą, łożyskiem Rodanu i równiną Dauphiné. Wszystkie te reduty otrzymują codziennie liczne baterye dział; w okolicy fortu Montessuy wznowiliśmy działa odcylowe, których kaliber wynosi około 40 centimetrów. Żołnierze piechoty liniowej i kawalerji, gwardji ruchomej i narodowej, pracują nieprzerwanie wraz z płatniami robotnikami nad przeprowadzeniem do należytego stanu obrony Lyonu. Kompanie gwardji narodowej rozsyłają patrole, chodzące od jednego punktu robot do drugiego, mające polecenie utrzymywania porządku i zapobiegania sporom, jakie mogłyby powstać między płatniami i bezpłatnymi robotnikami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.
Kraków 17 grudnia. Ile ciekawych i nieznanych szczegółów Dr Wincenty Pol opowiadał w pierwszej swej prelekcji mianę w środe „O literaturze“ z epoki najświetniejszego rozwoju romantycznej poezji, tyleż w wczorajszym wykładzie rzucił nowych poglądów, przypominając, jakimi korzyściami płynął ten strumień poetyczny, jakie były ogniska życia umysłowego i literackiego i jakie jego pobudki.

Zaraz po upadku powstania, przypadkowem ogniskiem stało się Dreżno. Tutaj Mickiewicz pisał „Redutę Ordona“ natchniony opowiadaniem Garczyńskiego, tutaj uzupełnił czwartą część *Diadów*, tutaj pisał nowe księgi do dzieła, które na tle narodowem rozwinięto, miało być równie formą jak duchem swojskie, samorodne i narodowe; czuł bowiem Mickiewicz potrzebę stworzenia takiego poematu, któryby w niczem nie był naśladownictwem obcych wzorów. Poczucie Pana Tadeusza sięga daleko. W Dreżnie, poemat ten, którego kreacya przechodziła różne fazy, uzupełniał się, a w Paryżu miał się wykończyć. Znałwa języka i stylu rozpoznał łatwo w różnych częściach Pana Tadeusza jego genezę. Z razu poeta idzie jeszcze za śladem Krasickiego. Następnie dopiero oskrzydla opowiadanie swoje wstępem i wprowadza postać Robaka, niemal tę samą a przynajmniej z jednego poczucia wysnutą co Konrad Wallenrod, co Gustaw i Konrad z *Diadów*. Prelegent znajdował się u Mickiewicza w licznem gronie, gdy wszedł Domejko. Adam wtedy czytał zgromadzonym wstęp z Pana Tadeusza o Domejce i Dowojce. Zagadnięto go, czy to poemat humorystyczny? Mocno uczył się dotkniętym Adam. Obok Mickiewicza stała nieodstępna postać Odyńca. Ile najczulsza matka, ile waleczny żołnierz chrześcijański ma miłości, tyle ma jej Odyńce. On to jednocył drużyny poetów, goił bole i tęsknotę, zachęcał do pracy, zaprzyjaźnił wszystkich, on przenosił na tulaćwo tradycję Promienistych czyli Filaretów podawania ręki pracującym młodzieży. I dzisiejszego odczytu, rzekł prelegent, podobny cel. W ten czas Odyńce pisał *Mszę polską*, która nigdzie nie wyszła. Ułubieniec Mickiewicza Garczyński, pisał poemat „Młodość Wacława“. Sam prelegent wówczas dopiero zaczął swój zawód poetycki w Dreżnie, jak my przypominamy, *Pieśniami Janusza*.

Rozpowiadał się błędne zdanie i znachodził przypatrzeć nawet do dzieł literatury, a nawet do katedr, że Polska nie miała narodowego piśmiennictwa, że dopiero szkoła romantyczna stwarza narodową poezję, i nagle wybił się geniusz Mickiewicza, od którego datuje się literatura narodowa.

Ludzie wznajęjący te teorye, szukali, kogoby postawić na tym pomoście pomiędzy obcą klasyczną a romantyczną narodową szkołą: stawiali na nim to Niemcewicza, to Brodzińskiego, to Aleksandra Fredrę, to innych.

Jak we wszystkim, tak zwłaszcza w życiu duchowem narodu, trzeba szukać tradycyi, aby zrozumieć wzrost, początki i przebieg prądu duchowego.

Prąd ten poezji zaczyna się już z legionami. Od pieśni legionów rozwija się w czasie wojen napoleońskich. To samo tochnienie, które przebiegało Europę, które poruszyło Niemców stawiających czoło wojskom francuskim, wnet w odmiennych warunkach wznieć się w Polsce. W Niemczech miało charakter patryotyczno-rewolucyjny, w Polsce cechę czysto patryotyczno-narodową.

Tam kończy się tragiczną śmiercią Kotzebuego i jego mordery Sanda, u nas wywiezieniem Żana. Filaretów wileńskich poprzedza cała serya pieśni żołnierskich z legionów i wojen napoleońskich, poprzedzają piosenki takiego Stanisława Starzeńskiego, które podobno nigdy niebyły wydane. Pieśni te pełne wzności, bywają także i satyryczne.

Młodzież wszędzie się stowarzysza: formują się grona w Krakowie, Lwowie, Kamieniu, Wilnie i Warszawie, a nawet w Niemczech, wprawdzie na wzór burzozostwa, wszelako pod nazwą Polonii, młodzież nasza się łączy, a ta jej nazwa wskazuje dążność. Przez wszystkie te rozrzucone grona przebiega magnetyczny prad, nie ma między niemi związków, a jednak książka lub piosenka przechodzi kolemi i wzbudza życie, bo w niej umiata czytać między wierszami. Po r. 1830 do Wielkopolski przenosi się ruch umysłowy. Najpierw salon ks. Antoniego Radziwiłła daje popęd, wnet też dwóch młodych tu występuje i dopelnia tego, czego dokonał Czacki na Wotyniu, Ossoliński dla Lwowa. Młodzi tymi wysokiej zasługi i głębokiej nauki są Edward Raczyński i Tytus Działyński. We Lwowie ks. Henryk Lubomirski kończy dzieło Ossolińskiego, który zebrał książki i zrobił fundacyę, ale ks. Henryk urządza i stwarza z tego materjału bibliotekę. Do grona młodzieży grupującej się koło Bielowskiego i dwóch braci Borkowskich przybywa zastęp poetów emigracyjnych. Przebywają w Galicyi Goszczyński piszący w Lubieniu u Ludwika Jabłonowskiego Sobótke, Gosławski, Maguszewski i tylni inni. Znika już ballada i romanca, zgola wraca forma naśladowcza a odradza się pieśń wojskowa pieśniami Ułana, a my znów dodamy, zwłaszcza Janusza. Dziś już wiele nazwisk zapomnianych, którym największa należy się zasługa. Adam Rościński, którego imię dziś mało komu znane, w *Żurawkach* niegdyś Stanisława Orzechowskiego, zajmując się gorliwie sprawami słowiańskimi, zawiązuje stosunki z Czechami, Słazakami, Słowakami i Serbami i obznajamia uczonych słowiańskich z skarbami literatury polskiej, przysyłając im całe biblioteki.

Gwałtowny Pawlikowski z Medyki bibliotekę swą i zbiory wzbogaca. Kajetan Wincenty Kieleskiński daje pierwszy popęd archeologii, wydaje słownik archeologiczny, a przytem zbiera ryciny. Medycyna jemu winna ogromne zbiory specjalne. Obowiązkiem jest ludzi należących do schodzącego pokolenia — kończyć prelegent — zdać dokładną sprawę z prac, uśłowiań i pobudek, jakie poruszyli ich pokoleniem, gdyż na nich ciąży także odpowiedzialność za owoce tego pokolenia.

Nie zdawaliśmy pomieścić wspomnień z tej krótkiej chwili jaka sobie obrał, a w której był sam uczestnikiem, prelegent zostawił nadzieję z należytą uwagą chwytającym jego słowa słuchaczom, że przy innej sposobności dopełni tego obrazu.

— W Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się jutro w niedzielę d. 18 następujące wyklady:

Od godz. 4ej do 5ej prof. Jabłonski: „O technicznem użytkowaniu drzew krajowych“ (wykład pierwszy).

Od godz. 5ej do 6ej docent Dr Bochenek: „O wpływie zaprawienia machin na położenie klas robotniczych“, wykład drugi.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojej płci.

— Wspomnieliśmy już, że na tutejszej scenie ukazał się komedya trzechaktowa „*Firek w zalotach*“ wierszem przez Franciszka Zablockiego. Przedstawienie to odbędzie się jutro w niedzielę. Komedya ta drukowana w Warszawie poprzedza dedykacya królówi Stanisławowi Augustowi, która była odczytana przy podaniu jej na jednym z obiadów czwartkowych. Za gość tej komedyi wziął Zablocki ten wiersz Horacego:

*Respicere exemplar vitae, morumque iubebo.
Docum imitatore et vivas hinc ducere voces.*

Obsadzonem jest jutrzejsze przedstawienie następnie Podstolina, p. Hoffmanowa; Klaryssa, panna Maj; Aryst, p. Wolski; Firek, p. Benda; Pustak, p. Fiszer; Swistak, p. Siedlecki; Prawnik, p. Ładnowski (ojciec); Lokaj, p. Bogucki.

— Dr Adam Belcikowski docent Uniwersytetu Jagiellońskiego będzie miał w poniedziałek o godz. 6ej wieczór odczyt publiczny o „Irydionii“ Krasickiego, w sali Towarzystwa akademickiego wzajemnej pomocy.

— W poniedziałek o godzinie 6ej wieczorem odbędzie się w Starej Resursie ogólne zebranie członków w celu wybrania prezesa i gospodarzy.

— Na rzecz wdowy i sierot po utopionym adwokatce w Milówce, otrzymaliśmy pod głoskami S. U. 5 złr. i z Tuchowa pod głoskami M. H. 5 złr.

— Towarzystwo śpiewu dało w poniedziałek 19go wieczór muzykalny w sali redutowej. Program obejmuje w sobie: chór męski Stunza, solo basowe, kwartet smyczkowy (4ta sonata Beethovena), chór męski Müllera, duet na sopran i baryton z Belizaryusza Donizetiego, solo skrzypcowe, śpiew na tenor z towarzyszeniem chóru męskiego, mazurek Trosza na sopran i chór męski Engelsberga przy fortepianie.

— P. Stanisław Taboryński uczeń konserwatorium bruckelskiego, który jako skrzypek zjednał sobie talentem swym rozgłos w stolicy i miastach stołecznych Rosji, ma w przejeździe swym ze Lwowa, gdzie obecnie daje koncerta, zatrzymać i dać się poznać w mieście naszym.

— Wczoraj zrobiliśmy wzmiankę niedokładną o mapie zamieniania słowiańską wystawioną za oknem księgarni Friedleina. Mapa ta jest roboty prof. Dr Karlińskiego, dyrektora obserwatorium astronomicznego, który nam udzielił następu

	początek	koniec	wielkość
Biała	g. 0 m. 54-6	g. 3 m. 24-1	całi 10-0
Sącz	1 3-9	3 32-0	10-1
Tarnów	1 5-5	3 34-3	10-0
Krosno	1 9-9	3 37-8	10-1
Rzeszów	1 10-9	3 38-3	10-1
Nisko	1 11-4	3 38-2	10-1
Sanok	1 12-7	3 40-3	10-2
Przemysł	1 15-7	3 42-8	10-2
Sambor	1 18-0	3 45-0	10-2
Lwów	1 22-3	3 48-5	10-3
Sokal	1 22-7	3 48-3	10-2
Dolina	1 23-0	3 50-0	10-4
Stanisławów	1 26-9	3 53-4	10-4
Brzeżany	1 27-3	3 53-2	10-4
Brody	1 28-4	3 53-6	10-3
Kołomyja	1 28-9	3 55-5	10-5
Tarnopol	1 31-2	3 56-5	10-4
Czortków	1 32-7	3 58-4	10-5
Czerniowce	1 34-3	4 0-3	10-6
Suczawa	1 36-4	4 2-8	10-7

Za pomocą tych dat i mapy Galicji łatwo sobie każdy znaleźć potrafi chwile początku i końca oraz wielkość zacięcia dla swego siedzi.

W bieżącym stuleciu wiad być u nas jeszcze zamienienia stolic w r. 1873 (małenkie), 1874 (pół tarczy), 1880 i 1882 (małenkie), 1887 (wielkie o wschodzie stolic), 1890 (półtarczy), 1891, 1896, 1899 i 1900 wszystkie niewielkie.

— **Lwów 16 grudnia.**

(E) Wczoraj zgorzała tu ze szczeniem fabryka nafty p. Międzyńskiego. Przy tej sposobności zauważano szczególną niedbalosć organów ustanowionych do czuwania nad bezpieczeństwem od ognia. Już bowiem około 9ej wieczór spostrzeżono silną łunę w okolicy kościoła St. Maryi Magdaleny, a myślnie powzięto, że pożar jest gdzieś na rogatkach lub na wsi, ponieważ nikt w mieście się nie ruszał, a strażnik z wieży ratuszowej nie dawał znaku. Dopiero około godz. 9½ zbudził się snad stróż bezpieczeństwa za snu sprawiedliwych, i jako wielką nowinę ogłaszał tubą to, o czem już wszyscy wiedzieli. Dziwnym też jest nieślad w naszych sprawach miejskich. Rada miejska, której dni są policzone zdaje się już wcale nie troszczyć o dobro miasta. Nie podobna nie przyznać, iż straż ogniowa pod energicznym kierownictwem p. Prausa bardzo jest przdatna i bardzo dobrze ratuje pożar zagrożone budynki, gdy już jest na miejscu. Ale zanim przybędzie, cały budynek do szczenia może się spalić, ponieważ nadzór ognio- wy jest niedostateczny.

W mieście naszym wychodzi od niedawna pismo, poświęcone sprawom teatralnym pod tytułem: *Kuryerek teatralny lwowski*. Od niejakoż czasu pojawił się w tym organie Dyrekcji teatru polskiego artykuły, wskazujące swoim stylem i ułożeniem, jako autora, jednego z tutejszych redaktorów, który także jak wieść niesie, miał niejaką udział w procesie Dobrzańskiego z *Dziennikiem Polskim*. Artykuły te smagają niełitościwie różne znane u nas osobistości, a nawet nie oszczędzają osoby swego autora. Równocześnie z pojawieniem się tych artykułów w *Kuryerku* ustawy nagle zupełnie krytyki teatralne w dzienniku, którego redaktorem jest ów przez opinie wskazany współpracownik *Kuryerka*. W pewnym towarzystwie dziwno się w obecności owego redaktora, z jakiej też przyczyny nie umieszca już recenzji teatralnych w swoim dzienniku. „Nie piszę o teatrze”, była jego odpowiedź „bo źle nie chcę, a do brze nie mogę”. Lecz o dziwo! Należałoby się, że sędzią recenzji sztuki w teatrze przedstawionej, w której nie szczędono pochwał dyrektorowi teatru. Jako przyczynę tego nagłego zwrotu podają, iż p. Miłaszewski z równego powodu w dniu poprzedzającym objawił był zdziwienie.

— **Nowy Sącz 9go grudnia.**

(X. Y.) Dnia 8 bm. wyprawia tutejsza młodzież szkolna na dochód Czytelnicy mieszczańskiej wieczór deklamacyjno-muzyczny pod kierownictwem nauczyciela muzyki p. Swobody, a dochód uczynił 40 złr. na chwilo- we pokrycie wydatków zakupna książek i dzienników. Z sztuk grane były: „Marsz i kadryl” Swobody; „Nie- ma z Portici” Aubera; Juxpola Paby; Podpuri Haly- ckie Knipia. Z póród grających celowalą poprawną; pp. Pęksa na klarne, Kopyścinia na Wiołonczeli, Jana na Skrzypcach i Rudnicki na flicie. Deklamowano: „Przećci śmierci”, „Bitwa pod Grochowem” i „Wach- mistrz Dorosz”, ostatnią z tych deklamacyj oddał p. Musiał z należytym wyrazem. Wreszcie odpiewano: „Białe orle” i „Pijmy zdrowie kraju”; pierwszy z tych śpiewów, z powodu nagłych przebieg nie zbyt jest łatwy do wykonania, że się jednak powiódł należycie, w tem zasługa p. Swobody. Wśród gości widzieliśmy kilka osób ze wsi. Huczne oklaski nagrodziły to dobre chęci młodzieży. Nie od dziś znana jej nam ofiarnosć; udowodniła ona dąsność swą ku popieraniu ludu, roz- dając pod kierownictwem ucznia Sej kł. Rodakiewicz- cza już od lat 2 książki między włościan okolicznych.

— Prezesem Rady powiatowej Żydaczowskiej wybra- ny ponownie p. Wincenty Podlewski, zastępcą jego p. Konstanty Pietruski.

— Prezesem Rady powiat. Zaleszczyckiej wybrany został p. Stan. Bykowski właściciel dóbr, a jego zastępcą X. Teodor Lisiewicz dzielnik r. gr.; człon- kami Wydziału: Leoncyusz Wybranowski, Jakób Romaszkan, adiunkt sądowy Woronecki, notary- usz Szadkowski i włościanin Radecki.

— Do Rady powiatowej Jaworowskiej wybrani zo- stali: z dworów: Kaz. Androszowski, Kajetan Eminowicz, Seweryn Horoch, Stan. Hagen, Adam Łucki, Kajetan Krokoszynski, Abraham Orange, Jan Szepietki poseł, i Szczeny Troja- cki; z miast: Dr Adolf Frydberg, burmistrz z Kra- kowa Dychdelewicz, notaryusz Holub, aptekarz Zachowicz, poczmistrz Łabęcki; z gmin wie- szkich: 7 włościan i 5 księży obcz. gr.

— Prezesem Rady powiatowej Tureckiej, wybrano po- nownie p. Alojzego Strzeleckiego, zastępcą także ponownie p. Karola Bartoszewskiego; członkami Wydziału: pp. Alberta Strzeleckiego, Emunda Do- eninga, Józefa Doboszyńskiego, Emila Jawdo- wskiego, Grzegorza Czajkowskiego; zastępcami: pp. Franc. Kierniga, Eligiusza Sobolewskiego, Jana Palmarowicza, Bolesława Przestrzel- skiego i Jędrzeja Minkowicza.

— Do Rady powiat. Birczykiej wybrani zostali z dw- rów: Jan Porębański radca dóbr, Józef Nowo- sielski z Wojtkowy, Franc. Tergonde z Horo- szówki, Ludwik Łaskowski z Wojtkówki, Wład. Młotkowski z Truszczy, Ryszard Pióścierow- ski z Kuźminy, Józef Jaworski z Malawy, Klemens Nowosielecki z Gaziowy, Kajetan Guskowski z Nowego miasta, Innocenty Kowalski z Birczy i Mieczysław Koźłowski z Łódzinki.

— Wybory do Rady powiatowej Samborskiej wypa- dły następują: Prezesem po zrzeczeniu się wyboru ze strony p. Ludwika Dołańskiego z Rakowej dotych- czasowego prezesa, wybrano jego zastępcę dotych- czasowego Dr Karola Pawlińskiego z Brześcia; członkami Wydziału z grupy wiejskiej: Dra Teodora Szemolow-

skiego, burmistrza w Samborze; z grupy miejskiej: adwokata Dr Wołosiańskiego; z grupy dworów: X. Hermana Kulisa dyrektora szkoły żeńskiej; z ca- łej Rady: posła Michała Popiela niegdyś burmistrza, i Zenona Serwatowskiego z Rajtarowic; zastępa- mi członków Wydziału: pp. Jan Baraniecki z Sa- dego, Tomasz Chmielewski mieszczański samborski, Kasperek notaryusz, Dr Jędrzej Maksymowicz lekarz, Michał Łopusiewicz wójt z Olszanika i Lu- dwik Balicki z Wykotta.

— Do *Gaz. Narod.* donoszą z Polityczną w powiecie Rawskim, że panuje tam wielka zawiść mieszcza- do księży ruskich, a w skutku procesów proboszcz Piotr Borowiec i wikary Włodzimierz Borowiec zostali zawi- eszeni przez władzę kościelną i niewolno im pełnić ob- wiązków kapłańskich. Gdy mimo tego proboszcz wysta- pił d. 4 grudnia ze mszą, mieszczaństwo wpadło do cer- kwi i wyprowadziło księdza z kościoła.

— Z *Kut* piszą do *Gaz. Narod.*, że Dymitr Soro- chan wójt w Wierzbowa zaproszony wraz z bratem swoim Bazylim na wesela do pewnego wieśniaka zastał tam Aleksandra Gordeję z żoną, z któremi zostawał w niezgodzie. Kłótnia ponowiła się i Gordeję został wy- pchnięty z chaty wraz z żoną. Gdy Sorochan wracał z bratem nocą, rzuciło się na nich pięciu ludzi z pa- kami. Bazyl lub powalony na ziemię zdołał uciec, a wróciwszy z pomocą, by brata ratować, zastał go strasz- nie zamordowanego. Zabójcy skłapowali go, to jest zdarli mu z głowy skórę i twarz okropnie pokrajali, a nadto połamali w nim kości. Udano się natychmiast do mieszczaństwa Gordej, którego uwieziono wraz z dwoma synami i dwoma krewnymi. Przysłani się oni do zbrodni.

— Donoszą nam z Wiednia, że wczoraj zastrzelili się podpułkownik John brat byłego ministra wojny.

— Wystawa niemiecka Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta co- dzienne od godz. 11tej do 4tej.

— Dnia 16 grudnia pochmurno i mglisto; termom- etr od + 0.8 doszedł do + 6.2 R. Barometr idzie w górę; wysokość jego o godz. 6ej rano dnia 17 gru- dnia była 328.67, termometr + 3.0 R. Wiatr za- chodni ślady.

— W niedzielę dnia 18go grudnia, Oczekiwanie Najświętszej Maryi Panny, w poniedziałek dnia 19go grudnia, Śgo Nemezeusza męczennika.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Pesz 15go grudnia.

Ceny pszenicy stałe, wywóz znaczniejszy. Płacono za pszenicę od 5.35 do 6.10, żyto chociaż spokojniej utrzymuje się w cenie od 3.35 do 3.40 za 80 f., jęczmień stałe od 2.40 do 2.80, owies od 2.30 do 2.85 za 50 funt.

Wrocław 15go grudnia.

Pszenica w miejscu wagi 88 funt. po 93 sgr., żyto 84 f. po 64 sgr., owies 50 f. po 34 sgr., rzepak 150 funt. brutto 284 sgr., olej rzepakowy na gru- dzień i styczeń po 15 talarów, spirytus na grudzień i styczeń po 15½ talara za 1000 trallesa.

Przyjechali do Krakowa od 16go do 17go grudnia.

HOTEL SASKI: Aleksander Dydyński właśc. dóbr z Raciborska, Anastazy Benoe z Niegowici, Józef Woj- cikiewicz z żoną z Kongresówki, Witold Suchowski z Warszawy, Kazimierz Dzieduszycki wł. dóbr ze Lwowa, Wiktor Kotarbowicz z Warszawy, Karol Rogawski wł. dóbr z Galicji, hr. Stefan Potocki właśc. dóbr z War- szawy, hr. Pelagia Potocka właśc. dóbr z Warszawy, hr. Stanisław Potocki wł. dóbr z Galicji.

HOTEL POLLERA: Walf kupiec i Nacochki kupiec z Białej, Dąbski właściciel dóbr z Galicji, F. Górecki kupiec z Gliwice, Frydecki z Kongresówki, E. Łakowski z Wiednia, Wilkoszewski właśc. dóbr z Bystrzy, Konstanty Popiel właśc. dóbr z Kongresówki, T. Brandis kupiec z Wiednia, Hosar i Fulda ze Szląska, Lichten- stein kupiec z Prus, Dr Passagnoli z Bielska, S. Heller kupiec i C. Bernucz kupiec z Morawy, Antoni Piernik z Warszawy, J. Fuchs kupiec z Wiednia, M. Feigl ku- piec z Pragi, Oferman oficer z Rzeszowa, Herszkowicz z Tarnowa, Maciej Górski właściciel dóbr z Galicji, Franciszka Zawilska z Wadowic, Józef Śliwinski z Ma- chowa, A. Kon kupiec z Wiednia, E. Scholz kupiec z Wiednia, Z. Myszkowski z Galicji, C. Klausner kupiec z Pragi.

(Nadesłane).

Niech nikt nie pominie przeczytania dzisiejszego o- głoszenia fabryki zegarków „*Filipa Fromma* w Wied- niu”. Można się zgłaszać do niego o wymianę starych zegarków i nabywanie nowych. Reparaty wszelkiego rodzaju wykonywują się tamże jak najlepiej, i każdy zegarek wygląda potem jak nowy.

Przegląd polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Monachium 15 grudnia. Izba deputowanych wybrała do wydziału dla traktatu związkowego 8 deputowanych katolickich, 4ch liberalnych. Jutro wybierze jeszcze dwóch, gdyż dziś nie można było uzyskać większości.

Monachium 15 grudnia. Z pomiędzy wybranych do wydziału związkowego 15 deputowa- nych, 10 albo 11 są przeciwnikami bezwarunko-

wego przyjęcia traktatu z Związkiem północnym.

Monachium 15 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu klubu patryotycznego (separatyści) de- putowany prof. Greil postawił wniosek, aby pocią- gnąć do odpowiedzialności ministra Lutza za je- go wczorajszą mowę w izbie, która wykracza prze- ciw konstytucji. Klub postanowił czekać, aż mowa będzie ogłoszona drukiem.

Monachium 15 grudnia. Jenerał van der Tann kazał aresztować biskupa orleańskiego Du- panloup, z powodu, jakoby tenże podburzał lud przeciw Bawarom podczas opuszczania Orléanu.

Karlsruhe 16 grudnia. *Karlsruher Ztg* pi- sze: Rada Związku Szwajcarskiego postanowiła pod- nieć 9 listopada niedopuszczając przechodu Fran- cuzów z Alzacji przez Bazylej i Genewę do wojs- ka francuskiego. Również uchwaliła Rada zwią- kowa d. 1go grudnia zakaz przechodu oddziałów niemieckich przez Szwajcaryę, mianowicie kolej- kę badeńską, i o tem zawiadomiła rząd badeński.

Bordeaux 15 grudnia. Ze względu na mo- żność zajęcia przez Prusaków miast nadmorskich, rząd francuski ogłosił Havre, Diëppe i Fecamp w stanie blokady, i zawiadomił państwa neutralne o tem postanowieniu z dołożeniem, aby okrytych w ciągu 11 dni opuściły te porty. Celem tego kro- ku jest niedopuszczenie, aby Prusacy zaopatry- wali się w żywnosć dowozami od strony morza. Ruch podróży wstrzymany jest na kolejach z Serquigny do Rouen, z Le Mans do Tours i z An- gers do Tours.

Lille 13 grudnia. Wieść krąży, że jenerał Faiderbe zdobył znowu La Fère i wziął 850 jeńców. Według doniesień z Paryża z d. 10 gru- dnia, bezasadeni są obawy o zaopatrywanie Pa- ryzu w żywnosć. Maki jest tam obfitosć.

Wersal 15 grudnia. Oddziały tutejsze oba- dziły 11go po krótkiej utarczce Beaumont na zachód od Evreux. Nieprzyjacieli, którzy się ukazał pod La Ferté, cofnął się. Scigając nieprzyjaciela do Oneques i Mares oddział wojsk W. Ks. Meklen- burskiego, zabrał 13go 2,000 maroderów nieprzy- jacielskich.

Longuyon 15 grudnia. Wczoraj o godz. 1ej w południe weszli Prusacy do Montmédy, zabra- li 65 dział, 3000 jeńców i uwolnili 237 niemie- ckie jeńców, między którymi 4ch oficerów. Strata nasza podczas bombardowania mała.

Fontaine 16 grudnia. Belfort dzielnie się broni i robi częste wycieczki. Wzięliśmy las pod Bormot, Grand-Bois i wieś Autelmans ze strą- tą 2ch oficerów i 79 żołnierzy. Nieprzyjacieli stracił w samych jeńcach 1go oficera i 90 szeregow- ców.

Brusselsa 14 grudnia. Czterech jeńców fran- cuskich, którzy uszli z Niemiec do Holandji i stam- tąd byli wydani Prusakom, zostało rozstrzelano- wych.

Haga 15 grudnia. Donoszą z Paryża 10go: Ponieważ grzebanie poległych w d. 7 nie było skończone, przeto na żądanie ambulansu dzien- nicarzy francuskich, umówiono się o zawieszenie broni w d. 8 tm.

London 15 grudnia. *Times* mniema, że król Holenderski znalazł już od niejakoż czasu zamiar Prus wypowiedzenia traktatu z r. 1867, gdyby kon- sul francuski nie napotkał na przeszkodę w ula- twianiu uchodzenia jeńców francuskich. *Times* do- daje, że Anglia nie może sama jedna podtrzymy- wać pokoju Europy, a na nieszczęście jest rzeczą wątpliwą, czy mocarstwa inne będą nas podpie- rać. *Standard* nie sądzi, aby Anglia przystała na wzięcie Lotaryngia przez Prusy, na przypadek gdyby Lotaryngia pozostała francuską. *Morning Post* pisze: Zachowanie się Anglii jest proste. Musi ona zawiadomić Prusy, że nie przyznaje im prawa wypowiedzenia traktatu londyńskiego. Prawdopodobnie Rosya zaproponuje następnie konfe- rencję. *Daily News* radzą, aby kwestję luxembur- ską rozstrzygać z azem z wschodnią.

London 16 grudnia. Podpis tutejsze na po- zycyjkę niemiecką związkową wynosi 7½ milio- nów funt. sterl.

Klencenya 15 grudnia. Zapewniają, że król Amadeusz wszędzie dziś w Spezzia na okręt i od- płynę z eskadrą hiszpańską do Kartageny. Dwa okryte wojenne włoskie będą mu towarzyszyć jako eskadra honorowa.

Ateny 14 grudnia. Kryzys ministerialny jako przewidywana. Król wzbrania się rozwiązać Izby. Zdaje się, że Komunduros utworzy nowy gabi- net.

Konstantynopol 15 grudnia. Z powodu ar- tykułu *La Turquie* o nabyciu całej Besarabji, We- zyr oznajmia, iż jest to prywatne zdanie dzien- nika. Mówią o zamiarze Porty wzięcia faktycznego tunis do państwa Otomańskiego.

Gaz. Wiedeńska przyniosła ośnowę oryginalną depeszy hr. Beusta z d. 7 bm. do gabinetu rosyj- skiego w sprawie konferencji o kwestyę czarno- morską. Zamyka ona poniekąd rozprawę nad tą kwestyą, którą rozstrzygnie konferencja. Dotychczas jeszcze nie rozesłano zaprosin do takiej.

Podczas kiedy *Gazeta krzyżowa* upomina, aby utworzenia cesarstwa w Niemczech nie poczytywać za przywrócenie dawnego cesarstwa rzymsko- nie- mieckiego, aby zostawić przeszłość jaką była, nie wchodzić w sprzeczność z austriackimi tradycya- mi i nie budować państwa na pojejach zwidyku- zymym, gdyż cesarstwo nowoczesne jest prote-

stanckiem, urzędowa *Provincial Correspondenz* ze- gnając parlament, który uchwałił cesarstwo, mówi o „przywróceniu cesarza i cesarstwa”.

Król Wilhelm wydał następującą odezwę do wojska w formie rozkazu dziennego:

„Żołnierze połączonych wojsk niemieckich! Mam- ny znow przed sobą nowy okres wojny. Kiedyś ostatni raz do Was przemawiał, z kapitulacją Metz zniweczona została ostatnia z armij nieprzyjaciel- skich, które z początku wojny stały przeciw nam. Od tego czasu nieprzyjacieli z pomocą nadzwyczaj- nych wysiłki, wystawili przeciw nam nowo utwo- rzone wojska, a wielka część mieszkańców Francji rzuciła swoje pokojowe zajęcia, którym nie prze- szkadzaliśmy, i chwyciła za oręż. Nieprzyjacieli często przewyższał nas siłą, mimo tego jednak znowu go pobiliśmy, gdyż waleczność i karność, a oraz zaufanie do słusznej sprawy, więcej warte od liczby. Wszystkie próby nieprzyjaciela, aby prze- łamać linię obsadzającą Paryż, odparte zostały sta- nowczo, czestokroć kosztem wielu krawych ofiar, jak pod Champaign i pod Le Bourget, ale oraz odparliście go z bohatyrstwem, jakiego wszędzie dajecie dowody. Armie nieprzyjacielskie, które cią- gnęły ze wszystkich stron na odsiecz Paryża, wszy- stkie pobiły. Wojska nasze, które po części przed- niewielu tygodniami stały jeszcze przed Metz i Strasburgiem, dziś już wyszły poza Rouen, Or- lean i Dijon, a obok wielu drobnych utarczek zwy- ciejskich, przybyły do dawniejszych dwa nowe wiel- kie zwycięstwa — Amiens i kilkunastoma bitwa pod Orléanem. Wiele twierdz jest zdobytych, i wiele materiału wojennego jest zabranego; mam przeto powód do największego zadowolenia, a sprawia mi radość, oraz czuję potrzebę do Was wypowiedzieć. Dziękuję Wam wszystkim od jenerała do prostego żołnierza. Jeżeli nieprzyjacieli upiera się przy dal- szym prowadzeniu wojny, wiem także, że nie prze- stanię udawadniać takiego samego natężenia sił, jakim użwazdamy dotychczasowe nasze powo- dzenia, dopóki nie uzyskamy zaszczynego pokoju, który byłby godnym wielkich ofiar poniesionych z krwi i życia.

Główna kwatery w Wersalu, d. 6go grudnia 1870 r.

(podpisa) Wilhelm. ”

Odezwa pomieniona króla Pruskiego zapowiada, że nie rychło spodziewać się można końca wojny. Wprawdzie oddaje ona pochwały wojsku za dzieła już dokonane, ale zachowuje tajemnicę pod wzglę- dem dalszych działań. Pod Paryżem nie się nie zmieniło ostatnimi dniami, ale Prusacy oczekują przybycia jeszcze artylerji oblężniczej i wzmacnia- ją się pod Paryżem, mianowicie od strony pół- nocnej przez oddziały sił wystawianych w północno zachodnią stronę Francji. Pogłoski o wielkich zwy- cięstwach Garibaldeggo nie przestały jeszcze być pogłoskami.

Wczoraj jeden z korespondentów naszych tele- grafował nam o prawdopodobieństwie rozwiązania bawarskiej Izby deputowanych. Wybór wydziału dla sprawy wzięcia Bawary do Związku półno- cznego wypadł tak dalece na przekór rządowi pruskiemu i królowi Ludwikowi, iż nie pozostaje in- nego środka, jak zamach stanu. Rozwiązanie izby może nie wpłynąć na zmianę charakteru przyszłej izby, bo i dzisiejsza izba była zwołaną po rozwią- zaniu poprzedniej.

Heraldycy urzędowi w Prusiech łamią sobie gło- wę nad stworzeniem herbu i barw cesarstwa. Idzie o to rządowi, aby nie zagubił pochodzenia pruskiego przez przyjęcie dwugłowego orła cesarstwa, tudzież, aby przyjęciem barwy czarno-czerwono- złoty nie odnawiać wspomnień r. 1848. Wspomnia- nie te nie mogą być mile przyszłemu cesarzowi Niemieckiemu, który musiał uchodzić do Londynu przed nienawistą społeczną. Barwy niemieckie mają być białe-czerwone, by w nich mieści- ły się barwy pruskie, białe-czarne.

W sprawie luxemburskiej ani na krok nie po- sznigło się dalej. Nie ma dotąd pewności, czy rzeczywi- ście król Holenderski postawił się ostro wobec prus- kich pogroźek, lecz wątpimy o tem z tego głow- nie powodu, iż nie mógłby tego uczynić nie ma- jąc za sobą stanowczego świadczania Anglii. Gabi- net zaś londyński usiłuje przepłynąć wśród za- wikłań nie atakując o żadną skalę. Zechce on zapewne i to sprawę wprowadzić na konferencję, gdyż podobnie jak sprawa czarnomorska, polega ona na jednostronnem wypowiedzeniu traktatu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.”

Wiedeń 17 grudnia (przyw.) Delegowani z Ra- dy państwa wykresłają z budżetu powiększony wydatek na jazdę; odmawiają wystąpienia komisji dla rozpoznania zapasów wojskowych, gdy Węgrzy wybrali już taką komisję. Rzecz to nie do uwie- rzenia! Utrzymują tutaj, że Trochu gotuje się do olbrzymiej wycieczki ku północy, której celem byłoby połączenie się z nadiągającą armią jene- rała Faiderbes.

Pesz 16 grudnia. W browarze Drehera pod Pesztem zrobili dziś robotnicy zmwę. Wysłano tam 160 straż policyjnej cywilnej, dla utrzymania porządku. Zaszły jednak zaburzenia i wielu ludzi jest ranionych.

Pesz 17 grudnia. Wydział budżetowy delega- ci z Rady państwa odrzucił wniosek względem nieustającej podwyżki budżetu na jazdę o 268,000

złr., wykresłił z pięciu pierwszych tytułów budże- tu marynarki 200,000 złr. i powiódł do wiadomo- ści oznajmienie ze strony delegacji węgierskiej o wy- znaczeniu komisji z 16 członków złożonej dla zba- dania zapasów wojska. Wniosek Grocholskie- go o przejście do porządku dziennego, odrzucony został.

Monachium 16 grudnia. Na posiedzeniu dzie- siejszem Izby deputowanych przystąpiono do wy- brania brakujących dwóch członków do wydziału dla sprawy związkowej. Obaj wybrani należą do stronnictwa katolickiego (tym sposobem w wydziale tym liczącym 15 członków, 10 albo 11 należy do przeciwników pruskich).

Monachium 16 grudnia. *Hoffmans Corresp.* donosi, że wiadomość o zamiarze zaciągnięcia przez rząd bawarski nowej pożyczki, jest zupełnie bez- zasadną.

Karlsruhe 17 grudnia. Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie traktat związkowy.

Bordeaux 16 grudnia. *(urzęd.)* Pierwsza dywi- zja armii północnej jenerała Lecomte, zabrała pociąg pruski między Chauny a La Fère i wzię- ła stą jeńców. Patrole pruskie ukazały się 14go rano w Montrichard, cofnęły się na Pont Le- voy, poczem zupełnie zniknęły.

Bordeaux 16 grudnia. Depesza ministerial- na donosi, że W. Ks. Meklenburski uderzył we- środe 14go na Freteval (pod Vendôme, dep. Loir et Chair) obsadził je w nocy, ale Francuzi odebrali mu to miasteczko. Książę Meklenburski z wojska- mi ks. Fryderyka Karola rozpoczął ucieczkę się po- przedzając Vendôme, lecz Francuzi stawiali silny opór. Walka trwała do nocy. Strata nieprzyjacielska jest wielką. Gwardya ruchoma rozpoznała trzy batalio- ny bawarskie między Briare a Gien i do Gien je zagnała. Nieprzyjacieli gromadzi się pod Ha- vre i sposobi się do urządzenia obozu okopanego pod Yvetot. Jenerał Sol z powodu zbyt spieszne- go opuszczenia Tours, przeniesiony został w stan rozporządzalności; jenerał Morandy z powodu nieudolności usunięty został od służby. Dekret rzą- dowy stanowi urządzenie 15 nowych pułków polo- wych i 10 nowych batalionów strzelców.

Havre 14 grudnia. Prusacy opuścili tutejszą okolicę. Droga do Yvetot wolna.

Haga 16 grudnia. Na posiedzeniu Izby niższej minister sprawiedliwości oświadcza w odpowiedzi na interpelację deputowanego Casembroot z powodu nieczeki jeńców francuskich, iż pogłoski z tego powodu rozpuszczane, są po części prawdi- we, wszelako mocno przesadzone. Zarządono śledz- two ściśle tego wypadku. Nie może być mowy o wydawaniu jeńców Prusakom, a tem mniej, aby takowych rozstrzelano (depesza z Brussels donio- sia bowiem, że Francuzi zbiegli z niewoli pruskiej do Holandji, zostali wydani Prusakom, a ci ich rozstrzelali). Na interpelację deputowanego Sy- ptestein odpowiadając minister marynarki, po- twierdza, że toczą się układy względem ustąpie- nia Gwinei. Traktat w tej mierze po zawarciu swojem przedłożony zostanie Ciału prawodawczemu.

London 16 grudnia. Laurier wyjechał ztąd na Cherbourg do Bordeaux.

London 16 grudnia. Pod względem odpowie- dzi Granvilla na notę pruską w sprawie Lu- xenburga słyhać ze strony świadomej rzeczy: Lord Granville oświadcza gotowość swoją łącznie z innemi państwami podpisanemi na traktacie, wzięcie przyjacielsko pod rozwagę skargi Bismarka; równocześnie jednak zwraca uwagę na niebezpie- czeństwa mogące wyniknąć z jednostronnego roz- rozwiązania traktatu.

Belgrad 16 grudnia. *Vidovdan* wita z zado- woleniem oświadczenie półrządowego dziennika stambulskiego *La Turquie*, iż Porta pragnie opie- rać się nadal jedynie na patryotyzmie i przywią- zaniu ludów swoich. *Vidovdan* domaga się jednak reform, któreby mogły natchnąć lud podobnemi uczuciami. Organa tureckie nie są zdolne, prze- prowadzić podobne reformy; należy samym ludom pozostawić możność polepszenia losu swego. Nie- chaj zdrowa ta myśl Porty będzie wstępem do wielkiego czynu, a wtedy cały Wschód stanie się wolnym i bezpiecznym.

Kursa. Wiedeń 17 grud., godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 56-10. — Zjedn. dług państwa w srebrze 65-35. — Losy z r. 1860 72-10. — Akcyje banku 729. — Akcyje kredytowe 247-60. — London 124-15. — Srebro 122-50. — Dukaty 5-92. — Lombardy 180-—. — Losy z roku 1864 113-—. — Akcyje franco - anstr. 98-50

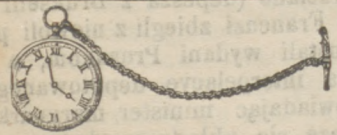
Choroby skórne, liszaje, wyrzuty, dy na nogach, czerwoność twarzy i nosa, kołtun — leczy listownie (2 1/2 tal. — 4 zlr.) (1759-2) **Dr Ludorff** w Wrocławiu.

Licytacja realności pod L. 96 Dz. IV., w Krakowie, przy ulicy Łobzowskiej, składającej się z dwóch domów partowych murowanych i ogródka, odbędzie się ostatecznie **dnia 22 Grudnia 1870 o godzinie 10ej,** w tutejszym Sądzie krajowym. Cena wywołania 4.000. — Wadyum 400 zlr. (1799-3)

OGRODNIK, mający wszelką w swym zawodzie rutynę, liczący lat 28, kawaler, poszukuje miejsca od 1go Stycznia 1871 r., świadectwa stwierdzą udołnienie. — Łaskawe zawiadomienie pod lit. **W. L.** w Sosnowcu, poczta Radymno. (1801-1-3)

Asystent aptekarski znajdzie pomieszczenie w Apteczce p. **ALEKSANDROWICZA** pod złotą Głową w Krakowie. (1840-1-1)

Komitet gospodarczy dawnej Resursy Krakowskiej, wzywa jak najprzejmiej **wszystkich Wych Panów Członków tejże Resursy** na walne zgromadzenie w dniu **19 b. m. o godz 6 wieczór,** odbyć się mające. (1803)



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe, oryginalne, wyborne, a bezcenne. Za wszystkie zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

Tylko 10 zlr. prawdziwy srebrny zegarek z cyfrowym, z kryształową kopertą, z minutowym, z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zarczenia.

Tylko 19 zlr. 50 c. prawdziwy zegarek z cyfrowym, z kryształową kopertą, z minutowym, z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zarczenia.

Tylko 14 zlr. zegarek ze złota talmi, z podwójną kopertą (savonette), z kopertą odskakującą, szkłem kryształowym, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, z medalionem i kartą zarczenia.

Tylko 17 zlr. prawdziwy angielski srebrny zegarek ankirowy, ze szkłem kryształowym, z grawerowaniem, z łańcuszkiem, z medalionem i kartą zarczenia.

Tylko 15 lub 18 zlr. angielski zegarek remontoir, z kryształową kopertą, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, z medalionem i kartą zarczenia.

Tylko 15 lub 18 zlr. mały zegarek damski, z kryształową kopertą, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, z medalionem i kartą zarczenia.

Tylko 13 zlr. srebrny zegarek cylindrowy, z kryształową kopertą, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 22 zlr. najlepszy srebrny zegarek ankirowy, z kryształową kopertą, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 22, 24, 30, 36 zlr. najlepszy zegarek remontoir, ze szkłem kryształowym i łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko 24, 26, 28 zlr. złoty zegarek damski, z kryształową kopertą, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem i medalionem i kartą zarczenia.

Zlr. 40 i 48 złoty zegarek damski, z kryształową kopertą, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem i medalionem i kartą zarczenia.

Zlr. 60, 70, 80, 100, 120 złoty zegarek damski, z kryształową kopertą, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem i medalionem i kartą zarczenia.

Zlr. 200 i 300 złoty zegarek damski, z kryształową kopertą, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem i medalionem i kartą zarczenia.

Złote łańcuszki z kryształową kopertą, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem i medalionem i kartą zarczenia.

Srebrne łańcuszki z kryształową kopertą, z wnętrzem niklowym, z łańcuszkiem i medalionem i kartą zarczenia.

Łańcuszki ze złota talmi i 1, 1.50, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie zlr. 1.50, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich brać za inne ordynarnego gatunku.

Każdy zegarek złoty i srebrny opatrzone jest stemplem urzędu probierczego.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a przedmioty nieodpowiednie chęci zamieniamy na inne. — Nieregularne zegarki o 2 zlr. tanijsze.

Rocznik II. Biblioteki Powieści i Romansów

rozpoczął się dnia 1. Października b. r. sławną powieścią włoską **Niccolò de' Lapi** przez **Massimo d'Azeglio** i powieścią angielską **Opactwo Carrow** przez **Smitha**. Po ukończeniu tych powieści rozpocznie się druk oryginalnej powieści **J. I. Kiszewskiego** p. t.:

PIĘKNA PANI. Przedpłata na **Bibliotekę** kwartalnie 2 zlr. 50 cent. Cały rocznik 1. obejmujący kompletnych tomów 13, można jeszcze otrzymać po cenie prenumeracyjnej za 10 zlr. z przesyłką pocztową. W drodze księgarskiej tomy te kosztują przeszło 16 zlr. Cena pierwszego rocznika zostanie podwyższoną z początkiem r. 1871. Ktoby pragnął odpłatnie przedpłać za następne kwartale, zechce zgłosić się do Księgarni **Gubrynowicza i Schmitta** we Lwowie, która przyjmie wszelkie zamówienia na **Bibliotekę**. (1615-2-4)

W. UJHELYI jun., następca **Dentysty J. Z. Ujhelyi,** osadza (1664-15-)

Zęby sztuczne według najnowszego systemu — a wykonywa: **płomy** złotem, kompozycją platyną, i cementem. **operacje** najdoskonalszemi instrumentami amerykańskimi. **Przyjmuje** od godziny 9 do 12 — od 2ej do 4ej. **Operuje** dla biednych bezpłatnie. **Mieszka** przy ulicy Grodzkiej N. 62, naprzeciw Handlu p. Schwarza

o wykonania wszelkiego rodzaju **opraw książkowych.** jako też wszelkich do tego zawodu należących robót, poleca się

Introligatornia Artura Bocka w Białej, celująca szczególnie w oprawach książek do nabożeństwa, skromnych jako też najwytworniejszych, w małych i wielkich ilościach, szybko, rzetelnie i po najtańszych cenach.

Szczególnie zwraca uwagę na obfity Skład **liniowanych książek.** Książki z odmiennymi liniami wykonywane są szybko według polecenia. **Ramy złoczone** wszelkiego gatunku są zawsze na składzie; przy większych zamówieniach odpowiednia zniżka (1758-1-4)

Ostrzeżenie.

Zwabionych odbytem Korneuburskiego Proszku bydlęcgo, pozwolilo kilku przemysłowców sobie odpadki z ziół bez wartości i skuteczności, pakować w pakiety zupełnie podobne kształtem, farbą, rysunkiem i tekstem etykiety i przepisać użycia do moich Korneuburskich Proszków bydlęcych i puszczać w handel. Ci przemysłowcy chcą sławę mego, blisko od 20 lat słynnie znanego Korneuburskiego Proszku bydlęcgo w nieuczciwy i prawnie karny sposób wyzyskać i oszukiwać publiczność w ten sposób, że sprzedają jej zły bezwartościowy towar za moje prawdziwe tylokrrotnie odznaczono.

Aby ochronić Publiczność od oszustwa i połączonych z tem strat zwracam uwagę na to, że Korneuburskie Proszki dla bydła, jako też moje wszystkie inne wyroby weterynaryjne, są do nabycia jedynie w miejscach wymienionych w ogłoszeniach moich.

Handlującym podrobieniem Korneuburskimi Proszkami dla bydła przypominam, że przez odsprzedawanie naśladownictw stają się winnymi tego samego karnego postępowania, jak sami fałszerze. (1436-2-3)

Kto mi wskaże fałszerza mego znaku w ten sposób, że go będę mógł sądowo do ukarania pociągnąć, otrzyma nagrody do 100 zlr.

Korneuburg. **Franciszek Jan Kwizda.**

BIULETYN nowego wielkiego Bazaru towarów **Antoniego Rixa** Wiedeń, Praterstrasse N. 16. Co nowego! Chciałby się każdy chętnie dowiedzieć. Kto ma chwilę czasu, może ciekawość i żądza zaspokoić, ale musi się przedewszystkiem ubzdrowić w ciępliwość i przeżywać następujące ogłoszenie uważnie od deski do deski, a z pewnością znajdzie w jednej lub drugiej rozboboczone jakąś nowość, która mu jest potrzebna.

Cenniki zawierające 85 stronic, z 960 wielkimi rycinami, przesyłam każdemu francu za nadesłaniem 26 cent. Przesyłka towarów uskutecznia się za poprzednim nadesłaniem pieniędzy, albo za zaliczką pocztową. Kupcy, Zegarmistrz, Kramarze, Domokrądy, otrzymują towary ze zniżką. Zamówienia upraszam adresować: „An die Export Abtheilung von Anton Rix, neuem grossen Waaren-Bazar, Wien, Praterstrasse N. 16.“

Najnowsza mechn. Zartobliwa Cygarzniczka, przedstawiająca siewca lub inne tym podobne figury, które przy paleniu cygara się poruszają, muzykę wydają, lub broda, głowę itp. kwiaty, po 40, 50, 80 c.

Prawdziwa Cygarzniczka z burzyszkiem, tylko 40 c. Inne lepsze gatunki z kunsztowną rzeźbą c. 80, zlr. 1.50.

Przypadek spalenia się od świecy. Wczoraj było doniesienie w „Presse“, że pewien właściciel domu w Pilemie, miał zżyczyć przed spaniem czytać w łóżku, zasnął przypadkowo przy czytaniu „Politik“, świeca spaliła się, ogień ogarnął łóżko, a domownicy spostrzegli nieszcześnie dopiero wtedy, skoro słyszeli trzaskanie ognia i jęk nieszczęśliwego. Wpadli do pokoju, ale już było za późno, gdyż nieszcześnie właściciel już na całym cieple popalony i wkrótce skonał. Za niedźne 70 c. uratowałyby swoje życie, zamiast ginąć tak okropną śmiercią, i jeszcze wiele lat czytać „Politik“, spokojnie mógł zasnąć, gdyby sobie był sprowadził od Antoniego Rixa mały przyrząd. Tak zwany samo działający gaśniczy świecy, który świecę jeżeli kto przy takowej zaśnie, sam gasi. Cena 70 cent.

Interesujące i zabawne gry towarzyskie jako to: Bruchmowa 10 c. Zarodzie 10 c. Pytania i odpowiedzi 20 c. Karty pasyane 20 c. Gry loteryjne 20, 40 i 40 c. Dawon i mlot od 10 - 45 c. Domino 10, 30, 60 i 1 zlr.

Wspaniałe pokojowe ognie sztuczne pękające lub nie; dają się użyć szczególnie przy urządzeniach iluminacji, teatrach amatorskich itd. W 10ciu wzorach; za sztukę 5, 10, 15, 20 c. Na szczególniejszą zmianę zasługują Rakiety spadające jako gwiazdy, które zapalone wydają nadzwyczajne mocne światło zielone zbliżone do słońca i wyrzucają tysiące kolorowych gwiazd. Sztuka 30 c. Całe pudełko z różnymi ogniami sztucznymi 2, 3 i 4 zlr.

W interesie Szanownych odbiorców, **Anton Rix,** neuer Waaren-Bazar, **Wien, Praterstrasse Nr. 16.**

Amerykańskie lampy kamfiorowe, zupełnie gotowe z okrygią cylindrem i daszkiem. Według obok znajdującego się wzoru, tylko zlr. 1.30. Mniej sze gatunki 25, 30, 40 c.

Paryskie zegary ściennie wiszące, według obok znajdującego się wzoru, bijące co do godziny, z poręczami do dobrych obrotów, tylko zlr. 4.50, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Male elegancie Zegarki szwajcarskie, dobrze idące zlr. 1.50. Zegar pokojowy, znany jako dobre idący, z budzikiem z zlr. 3.50. Zegar z narzędniami. Są to elegancie robione narzędzia z drzewa bukowego, jako to: Półki, Dłotki, Świderek, Młotek itp. Te narzędzia są przydatne szczególnie dla każdego gospodarstwa. Każdy może różne reperacje przedsięwziąć, gdyż znajduje się przytem także smutny płynny klej. Taka szkatulka kosztuje według wielkości c. 80, zlr. do zlr. 1.2, 3, 4, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100.

Ważniejsze Dyamenty. Pierścienie z talmi złota z fasyjnymi dyamentami, podług fasonu róż, tylko 1 zlr.

Mechaniczny ptak czarodziejski, który nawet po pokonaniu lata. Pierzdaniami porusza i zupełnie n. śladzie żyjącego ptaka. Jest to największa niespodzianka dla osób dorosłych i dzieci. Cena 40 cent. Ptak czarodziejski śpiewający 20 c.

Wachlarze, sprawiające niespodziankę, które przedstawiają piękny bukiet, zamieniający się według upodobania właścicieli nabyw. miast w elegancję zlr. 1, 1.50, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Perpetuum-Mobile, wieczny ruch. To całkiem nowe narzędzie sprawia dziwną przyjemność, gdyż można tysiące figur bez ustanku tańczyć, czy, skacząc, co w towarzyskich kolech sprawia wiele zabawy. Cena 36 cent.

Na 32 wystawach najwyższemi nagrodami odznaczone **W. u. B. Douglas,** Middletown, Conn. Amerika, utrzymują swój Skład generalny dla Austrii i Węgier:

Pomp ssących, ssąco-łoczących, studziennych, kopalnia nych, okrętowych.

Pomp dla browarów, gorących płynów, tłustych olejów, gnojówki, beczek.

Pomp ręcznych i parowych, Pomp nasycających kotły parowe, Pomp centryfugalnych gazowych.

Sikawki ogrodowe praktycznego kształtu wielkiej działalności, mogące służyć zarazem za sikawki domowe.

Sikawki ogniowe dla fabryk, wsi, miast i t. p. z zupełnie przyrządami dla straży ogniowej.

Sikawki ogniowe parowe, najnowszej konstrukcji, nadzwyczajnej działalności i barlzo tanie.

Hydrauliczne Pompy patentowane, **W. i B. Douglasa.** aby wodę bez użycia innej siły 10 razy wyżej wyprowadzić, jak jest jej spadek (1744-3-12)

u Pawła Granichstätten, Skład fabryczny Maszyn w Wiedniu, Giselstrasse Nr. 5.

Wypróbowany środek na wytepienie szczyrów, odznaczony przez J. C. Król. Mość Cesarza Franciszka I. wylicznym przywilejem, kosztuje 50 cent i jest do nabycia prawdziwy:

w Krakowie u p. **A. Jawornickiego,** we Lwowie u pp. **Konstanta Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera i P. Mikolasza;** w Przemyśle u p. **Kozłowskiego;** w Staniawowie u p. **Stecher w Sebenitz;** w Tarnowie pp. **T. A. Wierogórski i H. Koy.** (1440-6)

Rzadce dóbr większych, znających dokładnie rolnictwo, leśnictwo, technikę i mechanikę rolniczą, rachunkowość i budownictwo, polecić mogą jak najlepiej. (167-1-4)

Prezes Tow. Centralnego Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego Wolniewicz, w Dębicy p. d. Środa.

HERBATA. **HANDEL HERBATY** Jana Schönbichlera w Wiedniu, Stefansplatz 6. (Zwettelhof) poleca

najlepszą czarną rosyjską karawanową herbata funt wiedeński po 2, 2 1/2, 3, 4, 5 zlr.,

najlepszą karawanową herbata kwiatową funt wiedeński po 3, 4, 5, 6, 8 zlr.,

najlepszy rum Jamaika, koniak, arak i likiery. (1755-1-5)

HERBATA. **HANDEL HERBATY** Jana Schönbichlera w Wiedniu, Stefansplatz 6. (Zwettelhof) poleca

najlepszą czarną rosyjską karawanową herbata funt wiedeński po 2, 2 1/2, 3, 4, 5 zlr.,

najlepszą karawanową herbata kwiatową funt wiedeński po 3, 4, 5, 6, 8 zlr.,

najlepszy rum Jamaika, koniak, arak i likiery. (1755-1-5)

Cukierki strzelające, które zamiast cukierków, zawierają głowę wierzniat, która są tak wielkie, że można je na głowę włożyć, co w towarzyskich kolech, wiele przyjemności sprawia. Cena 40 cent.

Pał, Pał, Pał, Pał, Pał, strzał now. kartaczowicy Bismarka. Ta zupełnie nieszkodliwa z lanego brązu, pięknie wykonana kartaczowica, można bez strachu strzelać z landkunt. 1 zlr. **Djabet jest tutaj!** Mamiący Pugilares na cygaro, w którym cygara znikają i znowu się pokazują. Cena 70 cent.

24 husiek do uosa za 45 c., na których znajduje się wiele słownych komikowych obrazów i wierszy tak, że zobaczysz je, trzeba się serdecznie uśmieć.

Cate pociagi kolejowe dla dzieci, z blachy, w pudełkach 10, 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150, 160, 170, 180, 190, 200, 210, 220, 230, 240, 250, 260, 270, 280, 290, 300, 310, 320, 330, 340, 350, 360, 370, 380, 390, 400, 410, 420, 430, 440, 450, 460, 470, 480, 490, 500, 510, 520, 530, 540, 550, 560, 570, 580, 590, 600, 610, 620, 630, 640, 650, 660, 670, 680, 690, 700, 710, 720, 730, 740, 750, 760, 770, 780, 790, 800, 810, 820, 830, 840, 850, 860, 870, 880, 890, 900, 910, 920, 930, 940, 950, 960, 970, 980, 990, 1000.

Mechaniczne Łanoszki, które według tekstu za pomocą mechanizmu, najtrudniejsze tańce sami wykonywają i para w pudełku zlr. 1.50.

Papier listowy i koperty, z najwzrostem angielskim, drukim 100, 200, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 900, 1000, 1100, 1200, 1300, 1400, 1500, 1600, 1700, 1800, 1900, 2000, 2100, 2200, 2300, 2400, 2500, 2600, 2700, 2800, 2900, 3000, 3100, 3200, 3300, 3400, 3500, 3600, 3700, 3800, 3900, 4000, 4100, 4200, 4300, 4400, 4500, 4600, 4700, 4800, 4900, 5000, 5100, 5200, 5300, 5400, 5500, 5600, 5700, 5800, 5900, 6000, 6100, 6200, 6300, 6400, 6500, 6600, 6700, 6800, 6900, 7000, 7100, 7200, 7300, 7400, 7500, 7600, 7700, 7800, 7900, 8000, 8100, 8200, 8300, 8400, 8500, 8600, 8700, 8800, 8900, 9000, 9100, 9200, 9300, 9400, 9500, 9600, 9700, 9800, 9900, 10000.

Dla lubowników czarodziejskich, przypady czarodziejskie, które można samemu wykonać najpiękniejsze sztuki czarodziejskie; Brilchomowa, 10 c. — Flaszka niewyczerpana 10 c. Wyjść z ust łaskę długości 2 łokci 60 c. — Wzwanie karty na rozkaz. — Wielkie kufy naplone różnymi zadziwiającymi przyrządami czarodziejskimi, tylko zlr. 1.50 i 2.25.

Aquaria, w szklanych skrzyniach, naplone złotymi rybkami, łabędziami, kaczkami, które jak żywe poruszają się w wodzie za pomocą magnesu. Takie piękne Aquaria kosztują cent. 60, 80, zlr. 1.

Dalekowidze na mile, przez które można zobaczyć dokładnie najmniejszą przedmiot na 1 i 2 mile. Cena zlr. 1, 2, 3, 4, 5, 6.

Ważniejsze Dyamenty. Pierścienie z talmi złota z fasyjnymi dyamentami, podług fasonu róż, tylko 1 zlr.

Mechaniczny ptak czarodziejski, który nawet po pokonaniu lata. Pierzdaniami porusza i zupełnie n. śladzie żyjącego ptaka. Jest to największa niespodzianka dla osób dorosłych i dzieci. Cena 40 cent. Ptak czarodziejski śpiewający 20 c.

Wachlarze, sprawiające niespodziankę, które przedstawiają piękny bukiet, zamieniający się według upodobania właścicieli nabyw. miast w elegancję zlr. 1, 1.50, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Perpetuum-Mobile, wieczny ruch. To całkiem nowe narzędzie sprawia dziwną przyjemność, gdyż można tysiące figur bez ustanku tańczyć, czy, skacząc, co w towarzyskich kolech sprawia wiele zabawy. Cena 36 cent.

Ważniejsze Dyamenty. Pierścienie z talmi złota z fasyjnymi dyamentami, podług fasonu róż, tylko 1 zlr.

Aprobowany (1728-4) **Dentysta z Berlina** **J. Dłużyński** mieszka teraz przy ulicy Floryańskiej pod L. 333, Przyjmuje przed południem od godziny 9 do wpół do 1ej — po południu od godz. 2 do 4. Ubogich leczy bezpłatnie od 4 do 5.

Skład fabryczny Porcelany **J. Poya** w Wiedniu, Nagelgasse 9, zaleca na wyprawy i podarki: **doniecki** na kwiaty, **wazy**, **naczynia** do pisania, na zapalki, **koszyki** na bilety wizytowe, na chleb, na owoce, piękne porcelanowe **butelki i przedmioty galanteryjne** od zwykłych do najprzepiękniejszych. 1 serwis stołowy dawnego kształtu zlr. 8.50, 10, 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150, 160, 170, 180, 190, 200, 210, 220, 230, 240, 250, 260, 270, 280, 290, 300, 310, 320, 330, 340, 350, 360, 370, 380, 390, 400, 410, 420, 430, 440, 450, 460, 470, 480, 490, 500, 510, 520, 530, 540, 550, 560, 570, 580, 590, 600, 610, 620, 630, 640, 650, 660, 670, 680, 690, 700